KURJER WARSZAWSKI

D. 5. Lipca. WTOREK ROK 1831. № 179.

WSPOMNIENIA. Zgon Wojcie: Sierpskiego Teologa 1620.

Wczoraj rozchodziły się pogłoski że *Wilno* miało kapitulować, że Jenerał *Giełgud* walczył, że nagle zbliżył się *Czerniszew* z świeżo przybyłem wojskiem; lecz te wszystkie wieści nie maią żadnej pewności. To zaś niepodpada wątpliwości że tworzenie się nowych pułków w *Litwie* iest zadziwiaiące; Jenerał *Chłapowski* iuż przyłączył do swego korpusu kilka pułków ułanów, strzelców konnych, wyborny szwadron Tatarów, oraz brygadę piechoty, prócz kosynjerów. — List Kupiecki odebrany wczoraj z *Londynu* zapewnia, że pożyczka dla Polski przyjdzie do skutku. Sławny obrońca katolików Irlandzkich *Okonel* na pierwszej sessji teraźniejszego parlamentu Angielskiego wniosł aby w adresie do Króla umieszczono życzenie narodu Angielskiego pomagania Polakom. Poeta Angiel: *Kampel* przesłał dla lazaretów Polskich 2000 zł., to wszystko co mu zbywało od nieodzownych potrzeb. — Gazeta Londyńska donosi że w kilku portach *Anglji* z pośpiechem trwaią uzbroienia, niewiadomo w iakim celu. Mniemaią powszechnie że *Anglja* spólnie z *Francją*, chcą wstrzymać pochód *Samodzierżcy północnego* przeciw *Polsce*. Uzbroienia więc te miałyby morze *Baltyckie* na celu. Byłby to krok stanowczy w tej mierze. — Doszła wiadomość że w *Prussach* wybieraią popisowych do wojska, lecz wielu z nich uchodzi i zaciąga się do wojska Polskiego. — Zaonegdaj znaczną ilość ogromnych armat przywieziono do *Warszawy*, które Jenerał *Chrzanowski* szczęśliwie przeprowadził z *Zamościa*. — W *Kaliskiem* z nadzwyczajnym pośpiechem tworzy się *pospolite ruszenie*. — Na zgromadzeniu politycznem okręgu *Sieradzkiego* d. 27 z. m. pod laską JW. Radcy Województwa Kalis: X. *Gawełczyka*, obrany Deputowanym na sejm większością głosów 210 przeciw 9, JW. *Aloizy Biernacki*, Assesorami byli Ferd: *Graf* Obywatel z *Sieradza*, i Wojciech *Barszewski* WŁOŚCIANIN ze wsi *Lacieiowa*. Zgromadzenie to zagaione patryotyczną mową Marszałka, z zupełną spokojnością bez przerwy odbytem zostało, a Chłopek z wsi *Narklecka* zbliżywszy się do Marszałka przemówił po *łacinie!* Nastąpiło *Te Deum*, po którem nowo obrany Deputowany zaprosił Obywateli na ucztę, w czasie której gdy wnoszono *wiwaty*, odezwały się wystrzały z moździerzów. — Pułkownik *Szeptycki* mianowany Jenerałem Brygady. — Wczoraj odebraliśmy list z pod *Lublina*, z którego umieszczamy następuiące wyiątki. W *Lublinie* iest pewny Jegomość (szczęściem nierodowity Polak) który ma mechaniczną kokardę; gdy widzi przechodzącego prawego Polaka, za pomocą sprężyny ta kokarda iest narodową, gdy spotyka ducha Rossyjskiego, taż kokarda zamienia się z białą, lub całkowicie Rossyjską! *Rydiger* gdy z pod *Kocka* wrócił teraz do *Lublina*, odbył nabożeństwo po nieboszczyku *Dybiczu* i tegoż dnia zaprosił 150 osób na bal, ale tylko 15 znalazło się *Lublinian* co przybyli na tę ucztę, reszta gości składała się iedynie z officerów Rossyjskich. Musi na *Podolu* znowu być trwoga na *Rossjan*, bo *Kajzarow* nagle z swoim korpusem opuścił *Zamość* i spieszy za *Bug*.

— Słychać że Kongres *Belgicki* wysłał Posła do *Polski*. — Po iutrze przypada rocznica urodzin Cesarza *Mikołaia*, może w tym dniu nieprzyiaciele zechcą walczyć. — *Izraelici* w w *Hrubieszowie* odznaczyli się patryotyzmem; gdy teraz Rossjanie weszli do tego miasta w którem było 5ciu naszych woiskowych z korpusu *Dwernickiego*, Starozakonni ubrali ich w suknie żydowskie i tym sposobem ocalili. — W *Litwie* bardzo się odznaczył korpus *Partyzancki* pod dowództwem *Matusiewica* złożony z wybornych *Myśliwców* poluiących na *Kozaków*.

Kommissja Rozpoznawcza wyznaczona do sprawdzenia rozpoznania i ustanowienia stopnia rzeczywistości zarzutów iakie Jenerał *Jankowski* z powodu ostatniej bitwy z *Rydigerem* ściągnął na siebie, ukończyła iuż swoie czynności. Zdanie sprawy tejże Kommissji, i wszelkie przedmiotu tego dotyczące dowody, oddane zostały do wyznaczonego Sądu Wojennego Nadzwyczajnego.

(Art: nad:) Naoczny świadek przybyły do Warszawy, wystawia prawdziwie malowniczy widok, 2ch oddzielnych korpusów Litewskich z których ieden iest pod dowództwem Hrabianki *Plater*, 2gi pod dowództwem *Cezarego Platera*. Adjutantem Hrabianki iest iej Panna służąca; Hrabianka zdaie się mieć lat około 20, rysy twarzy angielskie, wyraz melancholji i bladość, może być skutkiem długich niewygód, nadaią coś mistycznego całej iej postawie; Panna zdaie się być ieszcze młodszą w wieku. Ona iest Szefem Sztabu i zarazem Intendentem Jlnym korpusu; podług twierdzenia tegoż świadka, czerpanego na doświadczeniu, żaden korpus lepiej usłużonym ani administracja porządniej prowadzoną być może. Obie te Panny, są przedmiotem czci, zaledwie niereligijnej całego korpusu, ubrane są po męzku, w czasach spoczynku, niemaią żadnego oddzielnego miejsca, są zawsze razem z całym korpusem, iednakże takim są otoczone urokiem, iż miejsce w którem spoczną, staie się świątynią, a każdy wzbrania do niej przystępu nawet zbyt głośnym mowom, mogącym przerwać spoczynek. Intendenta, czyli Szefa Sztabu nazywaią żołnierze powszechnie Pan *Konstanty*, do Pana Konstantego idą po rozkazy, do niego po żywność, do niego po amunicją. 2gi Korpus pod dowództwem *Cezarego Platera*, równie szczególnym uderza widokiem; *Cezary Plater*, znany iest bardzo dobrze w *Warszawie*, gdzie przepędzał całą przedostatnią zimę. Jest to młodzieniec liczący najwięcej lat 21, blond włosy, twarz milutka, pełna wyrazu niewieściej słodyczy, wzrostu mniej iak miernego. Jak był powszechnie znany za oddanego nieledwie zupełnie modlitwom, tak i dziś daie dowód, iż tylko przekonanie, żadna chęć pozornej świętobliwości, kieruie krokami iego. Cały czas, od bitew wolny, przepędza na modlitwie, stawiaią w polu lub w lesie Ołtarz, Kapłan odprawia Mszę Swiętą, a *Cezary* wraz z całym korpusem na kolanach do Nieba przesyła modlitwy. Sam z siebie bogaty, niedość że wszystko dla korpusu oddaie, lecz byle tylko dociekł u której z licznych krewnnych ieszcze może znaleść iakie bąć zapasy, ściąga ie i niesie na ofiarę ojczyzny. Korpusy obydwa, złożone równie z piechoty iak z iazdy wystawiaią co do ubioru wszystko co tylko wyobrażenie w dawnych czasach romantycznych zaczerpnąć iest zdolne. Są tacy, którzy maią po 12 pistoletów przy sobie, fuzja na plecach, pałasz przy boku i nadto dzida w ręku. W początkach powstania, liczono go iuż więcej nad 70. Brak żywności i amunicji, zmusił był wielu do opuszczenia lasów i do powrotu w miejsce zamieszkania; lecz dziś wsparci przez

braci z *Korony*, zapewne tylko zwycięzcami powrócą.

Obywatele M. S. Warszawy zapraszaią na solenną Wotywę do XX. Seminarjum Głównego w Kościele po *Paulińskim*, iutro o godzinie 10tej odbyć się maiącą, a to na Jntencją Błogosławieństwa orężowi naszemu, w teraźniejszej wojnie, a mianowicie, aby Najświętsza *MARJA Ostrobramska Wileńska* przyczyniła się za nami.

Wyszła 4ta sekcja *Mappy Królestwa Polskiego* przez Professora *Kolberga*, zawieraiąca okolice *Augustowa*, *Łomży Ostrołęki*, *Pułtuska*, *Tykocina*, *Białegostoku*, *Grodna* etc. Premmeratorowie mogą takową odebrać w miejscach, gdzie prenumerowali po zł. 2, a ponieważ prenumerata teraz ustała, każda Sekcja dla innych osób kosztuie zł. 4. Główny skład tej iest w handlu *Dal Trozza* przy ulicy Senatorskiej.

Przed kilkunastu dniami czytałem w pismach publ: że Towarzystwo *Patryotyczne* powzięło myśl założenia Szkoły dla ubogich dzieci żołnierskich. Zdaie się iednak że niezgodzono się ieszcze na plan takiej szkoły. Podług mego zdania żadna inna Szkoła nie byłaby przyzwoitszą dla dzieci ubogich i żadna nieoszczędniejsza dla funduszów Towarzystwa, iak Szkoła przemysłowo-rolnicza sposobem *Fellenberga* utrzymywana. Taka Szkoła, czyli raczej Jnstytut wychowania ubogich dzieci, ezystuie iuż od 6ciu lat w *Marymoncie* przy Jnstytucie *Agronomicznym*. Uczniowie tu pobieraią wszystkie Nauki elementarne i gospodarskie w 3ch godzinach dziennie, zrana, w południe i na wieczór po godzinie; reszta dnia poświęcona iest rozmaitym pracom gospodarskim. Tym sposobem kształcą się ubogie dzieci na zdatnych rolników, owczarzów, karbowych, gorzelanych, i t. p. ludzi. Całorocznie utrzymanie iednego ucznia co do stołu ubioru, pościeli, bielizny, potrzeb lekarskich i naukowych, i t. d. kosztuie w *Marymoncie* 220 zło: (tego roku kosztuie przeszło 240 zło:) Uczniów iest do 30tu; przyjmuią się takowi we wieku 12 lat skończonych; w Szkole zaś zostaią od 6ciu do 7iu lat. Z dłuszego doświadczenia wyrachowałem, że Uczeń w średnicy rocznie 100 do 110 zło. na siebie zarabia (młodszy mniej; starszy więcej), potrzeba więc tylko dodatku z funduszów obcych 110 do 120 zło. rocznie na iednego. Zwracam uwagę przyiacioł ludzkości na ten zakład, gdyż pewnie w żadnym innym Jnstytucie nie można za 120 zło. przez rok elewa utrzymywać. W okolicach odległych od Stolicy koszt pieniężny będzie ieszcze mniejszy. Zgłaszaiącym się do mnie, chętnie udzielę wszystkie szczegóły tej Szkoły ubogich, która zwłaszcza w teraźniejszych czasach tak bardzo iest potrzebną. *Marymont dnia* 3 *Lipca* 1831. *B. Flatt. Dyr: Jn: Agr:*

Towarzystwo Patryotyczne Warszawskie. Na posiedzeniu swoiem d. 3 Lipca uchwaliło, iż w przyszły Czwartek t. i. 7 Lipca obradować nie będzie, ustępuiąc miejsca towarzystwu *Polepszenia bytu włościan.* Cel tego Towarzystwa iest tak patryotyczny, tak wzniosły, tak ściśle się łączy z powinnościami naszemi dla Ojczyzny, że nie można nawet wątpić, iż wszyscy którzy tylko żywią w sercach swoich miłość Polski, przystąpią do niego. Dla czegóż iednak w d. 3 Lipca o godzinie naznaczonej na posiedzeniu, ledwie kilku w sali obrad ujrzeliśmy Obywateli? Nie chcemy tego przypisywać brakowi patryotyzmu, wolemy mniemać, że deszcz był przeszkodą do zejścia się dla wielu Obywateli iuż zapisanych lub zapisać się chcących, i spodziewamy się że posiedzenie Czwartkowe będzie liczne, że Polacy, ze wszystkich stron kraiu pośpieszą zapisać swoie imiona w listę Członków tego towarzystwa. Jest że na ziemi Lud równy naszemu, któryż się równą szlachetnością poszczycić? Jego szczególniej poświęceniom, iego krwi wylanej, Polska winna będzie swoią niepodległość. Więc przyłożenia

się do polepszenia ich bytu, może być uważane za najoczywistszy dowód, że obywatele silnie waszą kochacie Ojczyznę. Za Prezes:, X. *Pułaski.*
Sekretarz, Kazimirski.

(Dokończenie Rozkazu dzien: z d. 13 Czerwca.)

Postępuią na Poruczników. Do pułku 15 pie:, z puł: 3 strzel: piesz:, Podporu: Płackowski Kaz:, Do pułku 17 piech:, z puł: 1 piech:, Podporu: Piechowski Józ:. Do puł: 20 piech:, z puł: 1 strzel: piesz:, Podpor: Wierzbicki Ant:. Do pułku 21 piech:, z pułku 8 piech:, Podporu: Saski Dominik, Łubieński Fel:, Ostrzeszewicz Kac:, Moraczewski Gabryel i Kawicki Konst:. Do pułku 22 piech:, Podporu: Sudnik Alex:, Rynk Józ: Szablicki Syl:, z pułku 1 strzel: piesz:, Podporu: Jaunszewski Jan, Kozłowski Bene: i Nowosielski And:, W puł: 6 strzel: piesz:, Podporu: Pawłowski Jan i Piianowski And:. W Sztabie Gubernatora Miasta Warsz: Podporu: Braun Kac:. *Przeznaczony zostaie.* Na tymczasowego Dowódcę pułku Weter: czyn:, Maior Tyrakowski z tegoż pułku. *Przeniesieni zostali.* Do pułku 15 piech:, z puł: 1 piech:, Kapitan Niski, Podporu: Kadłubowski, Czapieiewski, Reforowski, z pułku 6 piecho:, Podporu: Czyżewski Teofil i Łapiński Jg:. Do pułku 16 piech:, z puł: 1 piech:, Kapitanowie: Łabęcki Baltazer, Dobrzelewski Jg: i Porucz: Urbański Józef.

Deputacja Organizuiąca 4 Batalion pułku 5go Strzelców pieszych. Zawiadamia interessentów iż w d. 6 Lipca r. b. o godzinie 11 z rana, w Sali Posiedzeń Deputacji w Ratuszu głównym odbędzie się licytacja in minus na dostawę dla nowo organizującego się batalionu przedmiotów roboty szmuklerskiej dotyczących, mianowicie: Galonu łokci 28, Szlif podofficerskich i karabinierskich pár 11, Woltyżerskich par 10, Żołnierskich karabinierskich par 99, Woltyżerskich par 98, Taśmy dla doboszy do pardonów par 24. Chcący przystąpić do licytacji winni będą złożyć vadium 10ciu procentom wyrównywaiące inaczej do licytacji przypuszczeni niebędą.

Sprostowanie. W wczorajszym Kurjerze na 1szej stronnicy w wierszu 31, zamiast „Rada Municypalna" być powinno „Prezyduiący w Radzie Municypalnej i Prezydent M. W."

DONIESIENIA.

W dniu wczorajszym zgubione zostało UWOLNIENIE od Gwardji Narodowej i wszelkich posług na imie Karola Schenher pisarza z młyna parowego, przez Dowódcę Gwardji narodowej wydane. Łaskawy znalaszca raczey takowe za nagrodą w Młynie Parowym do Kantoru oddać.

Kilka KUPONÓW od Listów Zastaw: zaszłego półrocza: znaleziono. Właściciel Zgłosi się po odebranie do szwajcara w domu Steinkelera, ulice Trębaczka.

Podaie do publicznej wiadomości, iż prawnie zaięte ruchomości i objekta, iako to: komody, lustra, kanapy, krzesła, stoliki, łużka polityrowane, zegar stołowy w postumencie i t. p. tu w Warszawie przy ulicy Rynek Nowego-Miasta pod Nr 359 w d. 6 Lipca r. b. z rana o godzinie 11 przez publiczną licytacją, za gotowe pieniądze więcej daiącemu sprzedane zostaną. Jan Kanty Batogowski, K.

Dnia 6 Lipca 1831 r., o godzinie 12 w południe w Warszawie na targu zwyczajnym Grzybowski wanym, w skutek zaięcia prawnego przez publiczną licytacją, sprzedanemi będą: stoły, stoliki, łóżka, kanapa, krzesła, lustra, szafa, faians i inne przedmioty za gotowe kurant pieniądze,
Onufry Zaborowski, K.

Dnia 3 b. m. w przechodzie z Krakowskiego Przedmieściu na ulicę Długą, zgubiony został KRZYŻ wojskowy złoty; znalazca raczy oddać do księgarni Merzbacha przy ulicy Miodowej, za nagrodą wartość tegoż krzyża.

W dniu 8 Lipca r. b. o godzinie 10 z rana w Warszawie przy ulicy Dzikiej w domu pod Liczbą 2323 sprzedane będą przez publiczną licytacją: komody, lustra, stoły, kanapy, krzesła, sofy, szafy i t. p. a to za gotowe pieniądze zaraz po przybiciu zapłacić się winne. J. Dzięciałkiewicz.

W dniu wczorajszym z rana zgubiono EXPEDYCJE Sztabu głów: do był: Porucznika pułku 4go Łaskiego, wraz z nominacją na stopień Maiora. Znalazcą raczy oddać za nagrodą pod Nr 250 ulica Freta.

Są do wynaięcia przy ulicy Freta pod Nr 295 3 POKOJE, 2 od frontu, ieden od tyłu, rezem lub tylko 2 i osobno ieden, kuchenka i piwnica mogą być wynaięte za mierną cenę na kwartał lub na rok w każdym czasie. Wiadomość na 2giem piętrze u gospodyni.

Dziś rano stopni ciepła 9. Wczoraj w połud: 17.

TEATR NARO. Dziś *na żądanie, Chłop Milionow:.*

TEATR ROZMAI: Jutro *Wet za wet. Kawiarnia.*